

**Technologia w służbie komunizmu. Recenzja książki
Aarona Bastaniego *W pełni zautomatyzowany
luksusowy komunizm. Manifest***

**(tłum. Joanna Bednarek, Wydawnictwo Ekonomiczne
Heterodox, Poznań 2022, ss. 308)**

Dla polskiej czytelniczki tytuł *W pełni zautomatyzowany luksusowy komunizm. Manifest* może przy pierwszym kontakcie sprawiać dość niekorzystne wrażenie. Dla części osób użycie terminu komunizm, powszechnie kojarzącego się negatywnie albo anachronicznie, w najlepszym wypadku nie będzie zachęcało do lektury. Z drugiej strony, zbitka „zautomatyzowany luksusowy komunizm” jest nawiązaniem do mało poważnych grafik pojawiających się w internecie i dyskusji na różnych, dość hermetycznych forach. Jednakże książka Aarona Bastaniego nie jest ani anachroniczną próbą rehabilitacji pojęć sprzed lat, ani żartobliwym przypisem do niezrozumiałych debat toczących się w zamkniętym środowisku. Celem niniejszej pracy jest krótkie omówienie struktury tej książki i zawartych w niej tez oraz próba umiejscowienia jej treści w szerszym kontekście filozoficznym ze szczególnym uwzględnieniem myśli Karola Marksa.

Książka jest monografią składającą się z trzech rozdziałów, z których każdy podzielony jest na mniejsze podrozdziały poruszające odrębne zagadnienie. Oryginalne angielskie wydanie zostało opublikowane w 2019 roku, natomiast w Polsce publikacja ukazała się nakładem wydawnictwa Heterodox w 2022 roku. Autor posługuje się żywym i stosunkowo przystępnym językiem, a narrację prowadzi w konkretny sposób, unikając zbędnych dygresji. Warto również pochwalić aspekt pozamerytoryczny, ale nie bez znaczenia w kontekście lektury jako całości, a mianowicie wydanie książki. Polski wydawca zadbał o estetyczną oprawę, czytelny układ tekstu i praktyczny format wydania, co przy sprawnym prowadzeniu wywodu przez autora powoduje, że książka jest przyjemna w lekturze, zarówno jeśli chodzi o treść, jak i formę.

Pierwszy rozdział jest zwięzłym przedstawieniem diagnoz dotyczących obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej na terenie Europy i USA. Zdaniem autora kryzys



ekonomiczny 2008 roku ostatecznie pogrzebał narrację o końcu historii w rozumieniu Francisa Fukuyamy (2017). Kryzys ten, powodując gwałtowne pogorszenie sytuacji materialnej znaczącej części społeczeństwa zachodniego, doprowadził do destabilizacji demokracji liberalnych, do tego momentu uważanych za ostateczną i niezmienną już formę organizacji politycznej. W opinii autora zaistniała sytuację w większości wypadków skuteczniej wykorzystały ruchy prawicowe, ponieważ organizacje odwołujące się do wartości lewicowych tkwią w teoretycznym i praktycznym marazmie z powodu braku odwagi do radykalnego zanegowania *status quo*. W tej części pracy Bastani odwołuje się do koncepcji realizmu kapitalistycznego Marka Fishera (2020), którą wprost przytacza. Punktem wyjścia jakiegokolwiek polityki emancypacyjnej ma być ponowne uznanie gospodarki kapitalistycznej za historycznie uwarunkowaną i możliwą do zmiany wraz z towarzyszącym jej ustrojem politycznym. Autor następnie wskazuje teorie będące zapleczem metodologicznym służącym mu do zbudowania narracji w dalszych partiach pracy oraz do przedstawienia programu reform politycznych.

W celu poparcia swojej tezy o historyczności kapitalistycznej gospodarki Bastani powołuje się na dorobek trzech autorów: Karola Marksa, Johna M. Keynesa oraz Petera Druckera. Mimo istotnych różnic w ich stanowiskach łączy je przeświadczenie o historyczności kapitalistycznej gospodarki jako pewnego etapu w dziejach ludzkości; etapu, który tak jak poprzednie formy organizacji gospodarczej nie będzie trwał wiecznie. Taki dobór autorów jako punktu wyjścia wydaje się dobrym rozwiązaniem, ponieważ pokazuje, że przekonanie o tym, że „kapitalizm może się skończyć”, nie jest bynajmniej przypadłością najbardziej radykalnych myślicieli ostatnich 200 lat, ale jest podzielane przez reprezentantów różnych formacji ideologicznych. Autor nie omieszczał tego podkreślić, przypominając o programowym antymarksizmie Keynesa oraz wskazując na szeroką akceptację myśli Druckera w kręgach liberalnych.

Traktując formy organizacji gospodarczej jako byty zmienne historycznie, Bastani zakłada, że przejścia między nimi dokonują się na skutek rewolucji technologicznych, które sprawiają, że dotychczasowe reguły wymiany gospodarczej przestają spełniać swoją rolę i muszą zostać porzucone, aby sprostać wyzwaniom związanym z nowymi technologiami. Wprost przytacza przy tym znane fragmenty z przedmowy do *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej* Marksa (1953, s. 5) dotyczące konfliktu między rozwojem środków produkcji a hamującymi go i popadającymi w sprzeczność przestarzałymi stosunkami produkcji. Takie kluczowe rewolucje technologiczne Bastani nazywa „zerwaniami” i wskazuje, że do tej pory w historii ludzkości miały miejsce dwa takie wydarzenia. Była to rewolucja neolityczna oraz rewolucja przemysłowa, obecnie zaś stoimy u progu trzeciego zerwania, które spowoduje, że gospodarka kapitalistyczna i założenia dotyczące zasad wymiany będą musiały zostać poddane fundamentalnej rewizji. Zbliżająca się zmiana ma się opierać na zjawisku „radykalnej podaży” polegają-



cym na dążeniu kosztów produkcji energii, wydobycia surowców i produkcji towarów do zera. Systemem mającym wyłonić się z kapitalizmu w efekcie trzeciego zerwania ma być właśnie „w pełni zautomatyzowany luksusowy komunizm”.

W ostatnim podrozdziale tego rozdziału autor przedstawia uzasadnienie wykorzystania terminu komunizm w tytule swojej książki oraz wyjaśnia, dlaczego to właśnie jego luksusowa i zautomatyzowana odmiana ma być celem działania politycznego. Luksusowość tego komunizmu ma oznaczać pełną obfitość dóbr i brak konieczności jakiegokolwiek reglamentacji ich dostępności. W tym miejscu Bastani powołuje się na marksistowskie rozumienie komunizmu jako ustroju mającego pojawić się dopiero po etapie socjalizmu. Należy docenić, że autor na różne sposoby stara się udowodnić, że pojęcie komunizmu nie może być kojarzone jedynie z ZSRR, co wydaje się nie bez znaczenia w kontekście polskiej debaty filozoficznej.

Warto zauważyć, że w przeciwieństwie do pojęcia komunizmu, które otrzymało osobny podrozdział skupiający się na jego zdefiniowaniu, autor nie podaje nigdzie tak klarownej definicji kapitalizmu, mimo że termin ten pojawia się wielokrotnie w licznych partiach tego i następnych rozdziałów. Wydaje się, że na potrzeby niniejszej pracy należy przynajmniej w najbardziej ogólnym stopniu określić, czym dla autora *W pełni zautomatyzowanego luksusowego komunizmu* jest kapitalizm. Na podstawie kilku uwag rozsianych w różnych fragmentach tekstu możemy dojść do następującego wniosku – dla Bastaniego kapitalizm jest systemem gospodarczym opartym na produkcji dla zysku, w którym cena towarów jest wiązana z krańcowym kosztem produkcji.

Drugi rozdział książki ma bardziej opisowy charakter i skupia się na wskazaniu wyzwań oraz zagrożeń, na które odpowiedzi musi znaleźć nastawiona na realizację potencjału trzeciego zerwania myśl społeczna. Wśród nich autor wskazuje katastrofę klimatyczną, zagrożenie technologicznym bezrobociem, problem eksploatacji zasobów w przestrzeni kosmicznej oraz starzenie się społeczeństwa obciążające system opieki zdrowotnej. W wypadku każdego z wymienionych problemów Bastani stara się nas przekonać, że jawią się one jako nierozwiązywalne jedynie w obrębie kapitalistycznej gospodarki zorientowanej na zarządzanie niedoborem w celu maksymalizacji zysku, a nie na zaspokajanie potrzeb społeczeństwa. Radykalna podaż energii ma pojawić się na skutek powszechnego dostępu do paneli fotowoltaicznych, wydobycie surowców ma osiągnąć poziom zaspokajający potrzeby produkcji z nawiązką po rozpoczęciu wydobycia na planetoidach, a konieczność zatrudniania kogokolwiek ma zniknąć z powodu pojawienia się autonomicznych robotów. Problem przeciążenia powszechnej opieki zdrowotnej ma zostać rozwiązany przez wprowadzenie tanich terapii genowych. Mankamentem dotyczącym tego rozdziału jest stosunkowo mała liczba przypisów wskazujących na źródła danych, które przywołuje autor. Umieszczenie w bibliografii rzeczowych i związanych opracowań dotyczących spadku kosztów produkcji ogniw



fotowoltaicznych, wzrostu wydobywania surowców itp. byłoby pomocne dla czytelników w kontekście dalszej lektury na własną rękę w celu pogłębienia swojej wiedzy.

Rozdział ten charakteryzuje pewien specyficzny sposób myślenia, który można nazwać „engelsowskim optymizmem”. Jest to stosunek do niedalekiej przyszłości, który pojawiał się w części prac Fryderyka Engelsa. Swój najjaskrawszy wyraz przybrał we wstępie do *Walk klasowych we Francji* (Engels, 1949b) oraz we fragmentach *Rozwoju socjalizmu od utopii do nauki* (Engels, 1949a, s. 51–53), gdzie Engels w bardzo optymistyczny sposób przedstawia najbliższą przyszłość ruchu robotniczego, wskazując, że z uwagi na całokształt sytuacji polityczno-gospodarczej w Europie końca XIX wieku przejście do socjalistycznej organizacji społeczeństwa musi być już bardzo bliskie i nieuniknione. Alternatywne projekty polityczne są skazane na porażkę, ponieważ popadają w konflikt z obiektywnie opisanymi tendencjami, które są immanentnymi cechami gospodarki kapitalistycznej.

Przy pierwszym kontakcie wydaje się, że rozdział ten jest najmniej znaczący, jeśli chodzi o ładunek filozoficzny, ponieważ nie znajdziemy w nim zbyt wielu wyrażanych wprost stanowisk. Można jednak wskazać w nim występujące *implicite* nieobojętne filozoficznie elementy. Jednym z nich jest traktowanie przez autora pojęcia postępu jako uniwersalnego i jednokierunkowego procesu, którego liderami wciąż są państwa zachodnie. W kilku miejscach pojawiają się sugestie, że taki stan rzeczy może być w jakimś stopniu korzystny dla krajów do tej pory wykluczonych z udziału w tak rozumianym postępie, ponieważ mogą one w pewnym sensie „przeskoczyć” niektóre etapy rozwoju. Jako przykład w tekście pojawia się upowszechnienie się telefonii komórkowej oraz internetu radiowego w Nigerii i RPA z pominięciem rozbudowy sieci stacjonarnej i kablowej, przez którą musiały przejść państwa zachodnie, zanim telefony komórkowe stały się wystarczająco tanie i dostępne. Przypomina to poglądy Lwa Trockiego w kwestii „przywileju zacofania”: „Kraj zacofany, wlokący się w ogonie państw przodujących, nie przestrzega kolejności; przywilej zacofania historycznego – a taki przywilej rzeczywiście istnieje – zezwala, a raczej zmusza do przedterminowego przyswajania sobie gotowych wzorów, z pominięciem szeregu przejściowych etapów rozwojowych” (Trocki, 1932, s. 13).

Tak silne przywiązanie Bastianiego do sfery technologii i gospodarki powoduje też, że jego zdaniem dopiero trzecie zerwanie umożliwia myślenie o realizacji komunistycznych idei, a wszystkie próby ich wcielenia w życie w XX wieku były przedwczesne i skazane na porażkę. Takie stanowisko jest zastanawiające, ponieważ sam autor odnosi się do modelu, w którym komunizm jest bliżej niesprecyzowanym ustrojem, pojawiającym się dopiero po socjalizmie. Nawet w wypadku rewolucji październikowej celem nie było wprowadzenie komunizmu „od razu”, ale budowa socjalistycznej gospodarki właśnie jako koniecznego etapu przejściowego.



Pojawiające się w tytule słowo „manifest” nie jest użyte na wyrost, ponieważ ostatni rozdział książki stanowi zwięzłe przedstawienie najważniejszych zdaniem autora działań politycznych, które należy podjąć, aby stworzyć warunki społeczne umożliwiające pełne wykorzystanie potencjału, który pojawia się wraz z trzecim zerwaniem. Najogólniej można je opisać jako odejście od wymiany rynkowej jako środka zaspokajania potrzeb ludności. W konsekwencji autor sprzeciwia się popularnej obecnie propozycji wprowadzenia bezwarunkowego dochodu podstawowego. Zdaniem Bastaniego program ten będzie konserwował założenia gospodarcze sprzeczne z nową logiką ekonomiczną wynikającą z trzeciego zerwania. Jego kontrpropozycją jest wprowadzenie powszechnych i darmowych usług podstawowych, wśród których wymienia opiekę zdrowotną, mieszkalnictwo i energetykę. Usługi w tych obszarach mają być świadczone darmo każdej osobie w równym stopniu. Autor wskazuje też na konieczność wprowadzenia nowego wskaźnika, który będzie miał na celu pomiar jakości życia członków społeczeństwa. Odejście od wskaźnika PKB mierzącego wartość wszystkich transakcji rynkowych ma być niezbędne, ponieważ coraz więcej usług będzie świadczonych poza rynkiem jako takim.

Drugim z kluczowych postulatów jest uspołecznienie finansów i wykorzystanie celowych dotacji do tworzenia spółdzielni pracowniczych. Ma to się stać kołem zamachowym dla procesu uspołecznienia zakładów pracy. Osoby znające klasyczne pozycje XIX-wiecznej myśli emancypacyjnej zauważą dużą zbieżność tego pomysłu z *Manifestem komunistycznym* i pojawiającym się w nim żądaniem stworzenia jednego, państwowego banku (Marks, Engels, 1953, s. 80). Jednakże, w odróżnieniu od tego postulatu, Bastani skłania się ku stworzeniu wielu mniejszych społecznych banków. Trzecim dużym postulatem jest powołanie Międzynarodowego Banku Dobrobytu Energetycznego, który będzie finansował przejście na tanią energię odnawialną krajów, które nie mogą sobie na to pozwolić we własnym zakresie. Nietypowym faktem w kontekście współczesnych dyskusji jest całkowite pominięcie przez autora elementów feministycznych oraz szeroko pojętych kwestii praw mniejszości i skupienie się wyłącznie na kwestiach gospodarczych czy też pracowniczych. Przedstawiony program wydaje się stosunkowo konkretny, a jego lektura nie pozostawia uczucia niedosytu, jakiego zdarza się doświadczyć po lekturze innych programów, często zdecydowanie bardziej znanych autorów/autorek. Jest tak na przykład w wypadku projektu politycznego przedstawionego w *NIE to za mało* Naomi Klein (2018).

Na koniec warto zwrócić uwagę na to, że w całej książce nie znajdziemy praktycznie żadnego stanowiska dotyczącego rodzaju środków politycznych, z których wykorzystaniem miałyby zostać zrealizowane proponowane postulaty. Fakt ten może na początku dziwić, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w swojej książce Bastani często powołuje się na prace Marksa i zdradza wyraźnie pozytywny stosunek do dorobku tego filozofa



kojarzonego powszechnie z koncepcją walki klas i rewolucji. Autor recenzowanej publikacji z pewnością podziela również charakterystyczne dla Marksa przekonanie o uzależnieniu realizacji emancypacyjnego potencjału technologii od sposobu jej społecznego zastosowania, także rozumienie komunizmu jest wyraźnie inspirowane Marksowskim stanowiskiem w tej kwestii. Dodatkowo Marksowski pogląd na znaczenie rewolucji przemysłowej w kontekście kształtowania się kapitalizmu stanowi punkt wyjścia do całej koncepcji trzech zerwań. Jak widać, możemy znaleźć przynajmniej kilka elementów łączących obu autorów, więc warto się zastanowić, czy istnieje jakaś konkretna przyczyna, dla której walka klas i rewolucja jako zjawisko polityczne nie pojawiają się w książce *W pełni zautomatyzowany luksusowy komunizm*.

Bastani wykorzystuje kilka terminów zaczerpniętych od Marksa, ale nie stosuje siatki pojęciowej *stricte* Marksowskiej, ponieważ nadaje tym terminom inne, choć zbliżone znaczenie. Przykładem może być właśnie pojmowanie kapitalizmu, które Bastani wiąże z wykorzystaniem pojęć ekonomii głównego nurtu, co powoduje, że patrzy na niego z perspektywy rynku i konsumpcji. Oznacza to, że nie jest to pojmowanie kapitalizmu w Marksowskim rozumieniu tego terminu jako systemu produkcji opartego na sprzedaży siły roboczej właścicielom środków produkcji. Różnice te mogą się wydawać bez znaczenia, ale zdradzają pewne istotne rozbieżności metodologiczne między autorami i prowadzą do odmiennych stanowisk w kwestii roli walki klas jako czynnika politycznego.

Autor *W pełni zautomatyzowanego luksusowego komunizmu* porzuca wyraźną optykę klasową oraz wątki związane z walką klas, ponieważ te kategorie odnoszą się w tradycyjnie ekonomicznym rozumieniu nie do sfery wymiany, ale do sfery produkcji. Analizując społeczeństwo z perspektywy sfery wymiany, podmioty biorące w niej udział wykazują różnice w swojej sile nabywczej, czyli różnią się między sobą w sensie ilościowym, a członkowie społeczeństwa leżą na spektrum rozpiętym między „biednymi” i „bogatymi”. Podmioty biorące udział w wymianie zdają się mieć zbieżne interesy, a ewentualne konflikty między nimi mogą wystąpić jedynie w wypadku powszechnego niedoboru jakiegoś towaru.

Myśl Marksa traktuje kapitalizm jako formę społecznej organizacji produkcji, i to z tej perspektywy go opisuje. Wynika to z założenia o społecznym wymiarze produkcji jako pewnej całości warunkującej charakter wszystkich zjawisk społecznych. Z tego też powodu produkcja jest tutaj nadrzędną kategorią analizy (zob. Marks, 1968, s. 146), której momentami będą wymiana oraz konsumpcja (zob. Marks, 1986, s. 51), każda o pewnych określonych cechach. Przyjęcie takiego punktu widzenia sprawia, że społeczeństwo rozpada się na odrębne jakościowo grupy, które odgrywają różne role w procesie produkcji; tradycyjnie dwie klasy: proletariatus i burżuazję. To, jak podzielony zostanie cały produkt pracy społecznej, zależy od efektu walki między tymi jakościowo



różnymi klasami, a walka ta ma miejsce jeszcze przed wkroczeniem na rynek w celu zakupu towarów. W tym ujęciu walka klas jest nieodłącznym elementem życia gospodarczego, natomiast trudno jest je opisać, przyjmując perspektywę rynku i wymiany (zob. Lebowitz, 2003, s. 172). Pociąga to za sobą także inny stosunek do pojęć ekonomii. Dla Marksa pojęcia te odnoszą się do historycznych i abstrakcyjnych form przejawiania się pewnych zjawisk społecznych. Z tego powodu dla Marksa pojęcia ekonomii politycznej niejako „programowo” ukrywają konfliktowy charakter produkcji gospodarczej. Forma płacy roboczej sprawia wrażenie wynagradzania pracownika/pracowniczki za całą wykonaną pracę i tym samym ukrywa proces wyzysku, a kategoria zysku jest jedną z form przejawiania się wartości dodatkowej, która sprawia wrażenie, że jego źródłem jest sam kapitał (Marks, Engels, 1951, s. 268).

Tę różnicę widać również we fragmentach dotyczących zagrożenia bezrobociem technologicznym. Bastani posługuje się tam pojęciami pracy i kapitału w rozumieniu *stricte* ekonomii głównego nurtu. Kapitał to fundusze na środki produkcji, praca to fundusze na zatrudnienie pracownika/pracowniczki. U Bastaniego „przejście pracy w kapitał” oznacza sytuację, w której w efekcie całkowitej automatyzacji dochodzi do braku konieczności opłacania pracowników/pracowniczek. Taki pozbawiony napięcia społeczno język umożliwia opis w „neutralnym języku ekonomii” abstrahującym od kontekstu społecznego.

W wypadku Marksowskiej krytyki ekonomii politycznej, której celem jest „odsłonięcie” społecznej istoty zjawisk ekonomicznych, dochodzi natomiast do swoistego „rozszerzenia” znaczenia pojęć zaczerpniętych z ekonomii klasycznej. Zgodnie z Marksowskim ujęciem kapitalistyczny stosunek produkcji jest stosunkiem społecznym, pojęcia ekonomiczne odnoszą się tylko do jego poszczególnych momentów na poziomie abstrakcji. Kapitał nie może istnieć bez pracy, ponieważ są to kategorie odpowiadające dwóm klasom społecznym, których istnienie warunkuje się wzajemnie. Na gruncie takiego rozumienia pojęć pracy i kapitału „przejście pracy w kapitał” oznaczałoby zniesienie antagonistycznego stosunku klasowego poprzez uspołecznienie środków produkcji, czyli zjawisko zdecydowanie bardziej polityczne niż gospodarcze. Opis kapitalistycznego stosunku produkcji w ujęciu Bastaniego jest pozbawiony relacji władzy, więc próba jego zmiany może być łagodna i stanowić efekt skumulowanego rozwoju technologicznego. Natomiast Marksowskie ujęcie stosunku kapitalistycznego jest nierozzerwalnie związane z walką klas, czyli relacją *stricte* antagonistyczną i asymetryczną. Przyjęcie takiej perspektywy pociąga za sobą wniosek, że próba zmiany stosunku kapitalistycznego będzie musiała mieć gwałtowny, zdecydowanie polityczny przebieg. Szczególnie jeśli zgodzimy się ze stanowiskiem, głoszącym, że jednym z zadań kapitalistycznego państwa jest utrzymanie relacji władzy jednej klasy nad drugą (zob. Jessop, 2013, s. 19–20). To właśnie te różnice metodologiczne powodują, że mimo wielu



podobieństw na poziomie terminologicznym poglądy Bastaniego i Marksa dotyczące drogi do porzucenia kapitalizmu są diametralnie różne. W pewnym stopniu jest to też odpowiedź na pytanie, dlaczego Bastani dystansuje się od XX-wiecznych projektów socjalistycznych związanych z gwałtownymi przemianami politycznymi.

Wydaje się, że także wspomniany wcześniej „engelsowski optymizm” ma przynajmniej po części swoje źródła w odejściu od Marksowskiego sposobu analizy rzeczywistości społecznej. Kładąc większość nacisku na kwestię postępu technologicznego, abstrahuje się od konfliktu społecznego i ewentualnej porażki politycznej. Wynik sporu jest z góry przesądzony, ponieważ kwestie obiektywne jednoznacznie wskazują na konieczność oraz kierunek zmian. Przyjęcie takiej optyki powoduje również, że to element technologiczny jest tym, który jest kluczowy i wymusza zmianę systemu gospodarczego w określonych momentach historycznych. Dzieje się to poniekąd wbrew woli autora, ponieważ ostatnie podrozdziały książki skupiają się właśnie na wykazaniu, że to od członków społeczeństwa i ich zaangażowania zależy, czy projekt luksusowego i zautomatyzowanego komunizmu zostanie zrealizowany. Trudność jednak polega na tym, że fragmenty te są utrzymane w motywacyjnej i indywidualistycznej narracji maskującej spór, który w jakiejś formie musi wyniknąć, gdy klasy będące beneficjentami w obecnym systemie poczują się zagrożone utratą swojej uprzywilejowanej pozycji. W efekcie książka Bastaniego prowokuje do refleksji nad zakresem możliwych przemian w obrębie otaczającego nas porządku politycznego, nawet jeśli zgodzimy się, że rzeczywiście znajdujemy się u progu trzeciego zerwania.

Podsumowując, *W pełni zautomatyzowany luksusowy komunizm. Manifest* jest z pewnością pozycją wartą lektury z powodu rzadko dziś spotykanej odwagi autora dotyczącej formułowania stanowczych tez, dalekosiężnych postulatów oraz próby ponownego stworzenia projektu utopijnego w pozytywnym znaczeniu tego terminu. Autor jest zwolennikiem rzadziej spotykanych w polskiej debacie publicznej rozwiązań, co dodatkowo przemawia za sięgnięciem po tę publikację w celu zapoznania się z mniej widoczną częścią spektrum postulatów lewicowej myśli społeczno-politycznej. Te dwa aspekty sprawiają, że nawet jeśli nie zgodzimy się z wybranymi poglądami autora, to staną się one punktem wyjścia do merytorycznej dyskusji.



Bibliografia

- Engels, F. (1949a). *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Engels, F. (1949b). *Wstęp*. [W:] K. Marks, *Walki klasowe we Francji od r. 1848 do r. 1850*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Fisher, M. (2020). *Realizm kapitalistyczny. Czy nie ma alternatywy?*, tłum. A. Karalus. Warszawa: Książka i Prasa.
- Fukuyama, F. (2017). *Koniec historii i ostatni człowiek*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski. Kraków: Znak.
- Jessop, B. (2013). *The Capitalist State. Marxist Theories and Methods*. Oxford: Martin Robertson.
- Klein, N. (2018). *NIE to za mało. Jak stawić opór polityce szoku i stworzyć świat, jakiego nam trzeba*, tłum. M. Jedliński. Warszawa: Muza.
- Lebowitz, M. (2003). *Beyond Capital. Marx's Political Economy of the Working Class. Second Edition*. London: Palgrave Macmillan.
- Marks, K. (1953). *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, tłum. E. Lipiński. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks, K. (1977). *Kapitał*, t. 2. [W:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 24, tłum. J. Maliniak. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks, K. (1986). *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, tłum. Z. J. Wyrozembski. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks, K., Engels, F. (1951). *Listy wybrane*, red. E. Wolicka. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks, K., Engels, F. (1953). *Manifest komunistyczny*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Trocki, L. (1932). *Historia rewolucji rosyjskiej. Rewolucja lutowa*, tłum. S. Łukomski. Warszawa: Biblion.